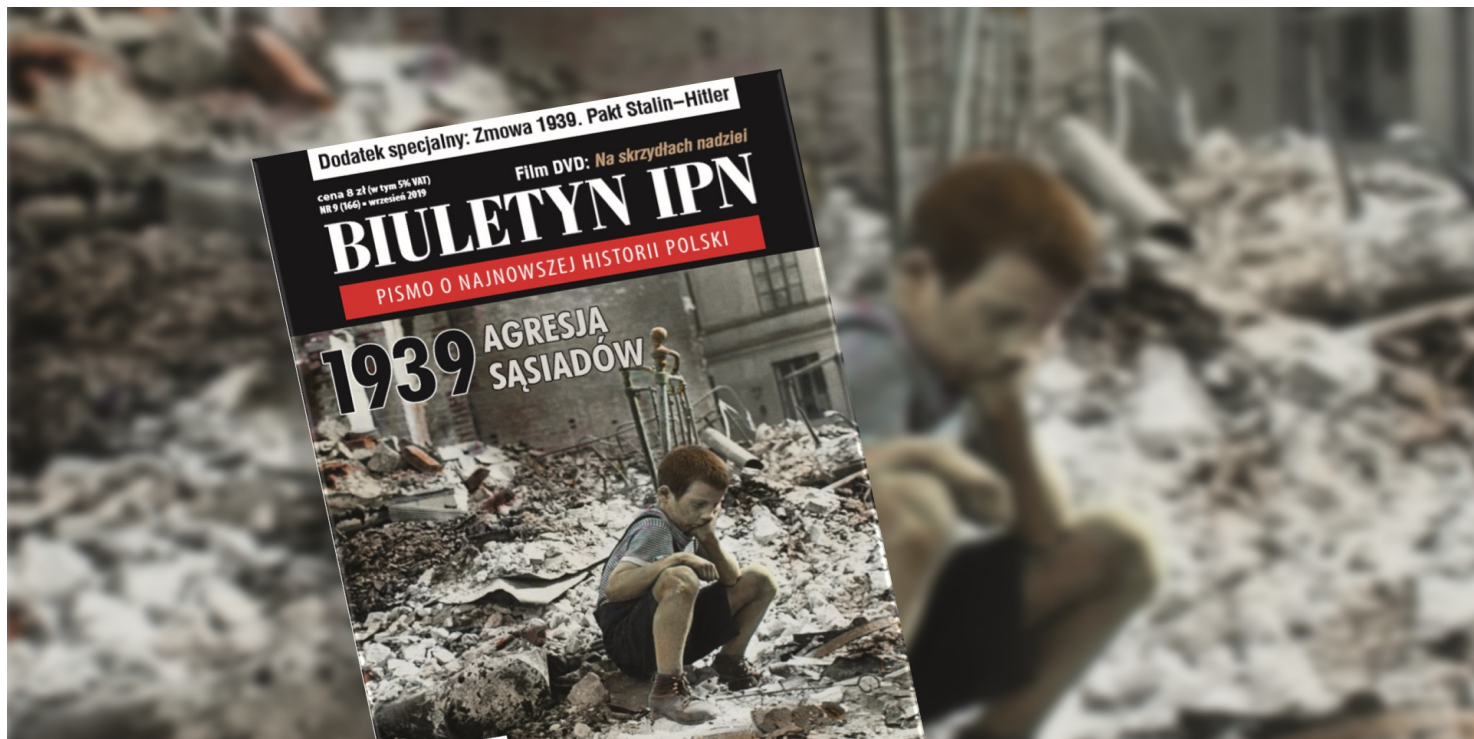


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stosunki-miedzynarodowe/72524,Nie-oslabiac-ducha-obronnego-Pakt-Hitler-Stalin-w-polskiej-prasie-u-progu-wojny.html>



ARTYKUŁ

Nie osłabiać „ducha obronnego”. Pakt Hitler-Stalin w polskiej prasie u progu wojny

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: RAFAŁ HABIELSKI 23.08.2023

W przededniu II wojny światowej prasa w Rzeczypospolitej była powstrzymywana przez władze przed ostrymi wystąpieniami antyniemieckimi.

Rząd kontra publicyści

W czasie poprzedzającym wybuch II wojny światowej polska prasa nie miała możliwości swobodnego komentowania zagadnień polsko-niemieckich. Na mocy porozumienia prasowego zawartego po podpisaniu deklaracji o niestosowaniu przemocy w lutym 1934 r. Polska i Niemcy zobowiązywały się do ochrony dobrego imienia przywódców obu państw oraz respektowania zasady rzeczowego odnoszenia się do wzajemnych relacji¹. Umowa przestała wprawdzie obowiązywać wraz z wypowiedzeniem przez Niemcy deklaracji w kwietniu 1939 r., ale na wniosek ministra spraw zagranicznych Józefa Becka prasa powstrzymywana była przed ostrymi wystąpieniami antyniemieckimi, podnoszeniem kwestii niedostatecznego przygotowania kraju do wojny oraz zwracaniem uwagi na zmieniającą się na niekorzyść Polski sytuację międzynarodową. Poza instrukcjami przekazywanymi przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych znaczącą rolę odegrał „Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie niektórych interesów Państwa” z 22 listopada 1938 r., którego art. 11 przewidywał karę do dwóch lat więzienia za osłabianie „ducha obronnego społeczeństwa”.

Na wniosek ministra spraw zagranicznych Józefa Becka prasa powstrzymywana była przed ostrymi wystąpieniami antyniemieckimi, podnoszeniem kwestii niedostatecznego przygotowania kraju do wojny oraz zwracaniem uwagi na zmieniającą się na niekorzyść Polski sytuację międzynarodową.

Ofiarą reakcji władz na wypowiedzi uznawane za sprzeczne z polityką rządu padały nie tylko dzienniki i czasopisma, które czasem ukazywały się z białymi plamami konfiskat, ale także książki oraz ich autorzy. W marcu 1939 r. w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej na dwa tygodnie osadzony został Stanisław Cat-Mackiewicz, redaktor konserwatywnego wileńskiego dziennika „Słowo”, za publikacje podważające, zdaniem czynników administracyjnych, wiarę w zdolności obronne państwa. Kilka miesięcy później, w czerwcu 1939 r., skonfiskowane zostało studium Władysława Studnickiego *Wobec nadchodzącej drugiej wojny światowej*. Autor dopuszczał ewentualność antypolskiego aliansu sowiecko-niemieckiego przy braku realnej pomocy ze strony mocarstw zachodnich.

Opinie Mackiewicza i Studnickiego – publicystów przekonanych, że Polska powinna unikać wojny z zachodnim sąsiadem – kontrastowały z wypowiedziami prasy rządowej. Te ostatnie przekonywały o stabilnym położeniu Polski oraz uzasadniały sens prowadzonej przez nią polityki zagranicznej. Konsolidację społeczeństwa wokół Naczelnego Wodza, poczucie potęgi i determinacji w obronie suwerenności, wyrażało hasło: „Silni, zwarci, gotowi”.



Członkowie niemieckiej delegacji i przedstawiciele najwyższych władz sowieckich podczas podpisania niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji. Od lewej: przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRS i ludowy komisarz spraw zagranicznych Wiaczesław Mołotow, Sekretarz Komitetu Centralnego WKP(b) Józef Stalin, ambasador III Rzeszy Friedrich-Werner von der Schulenburg, NN członek niemieckiej delegacji, minister spraw zagranicznych III Rzeszy Joachim von Ribbentrop, 23/24 sierpnia 1939 r. Fot. AIPN

Jedność wobec zagrożenia

Beck podpisał 6 kwietnia 1939 r. w Londynie układ gwarancyjny z Wielką Brytanią, na który Niemcy zareagowały wypowiedzeniem deklaracji o niestosowaniu przemocy. Odnosząc się do tej decyzji w Sejmie 5

maja, Beck odrzucił roszczenia niemieckie. Transmitowane bezpośrednio przez Polskie Radio przemówienie cała prasa przyjęła z entuzjazmem². Ewentualną akceptację propozycji Adolfa Hitlera (powrót Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy, eksterytorialną autostradę i linię kolejową przez Pomorze) uznano za równoznaczne z „zakładaniem sobie sznura na szyję”³.

W marcu 1939 r. w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej na dwa tygodnie osadzony został Stanisław Cat-Mackiewicz, redaktor konserwatywnego wileńskiego dziennika „Słowo”, za publikacje podważające, zdaniem czynników administracyjnych, wiarę w zdolności obronne państwa. Kilka miesięcy później, w czerwcu 1939 r., skonfiskowane zostało studium Władysława Studnickiego Wobec nadchodzącej drugiej wojny światowej.

Po raz kolejny, znacznie wyraziściej niż Beck, stanowisko w sprawie relacji z Niemcami wyłożył marsz. Edward Śmigły-Rydz 6 sierpnia 1939 r. Oświadczeniu o przeciwstawieniu się „każdej próbie bezpośredniego lub pośredniego naruszenia interesów, praw i godności” Polski towarzyszyła zapowiedź odparcia siłą zadanego jej gwałtu⁴. O przemówieniu Śmigłego-Rydza pisały wszystkie gazety, niektóre opublikowały je *in extenso*, wybijając wielkimi literami ostatni fragment.

Utrzymywanie prasy w ryzach skłaniało ją, a nawet wymuszało na niej wyrażanie opinii zgodnych ze stanowiskiem władz bądź do niego zbliżonych. Nie oznaczało to wcale, że poglądy gazet stronnictw opozycyjnych, prasy lewicowej i narodowej stały w sprzeczności z oczekiwaniami rządu. W obliczu coraz bardziej komplikującej się sytuacji międzynarodowej traciły na znaczeniu różnice w ocenie prowadzonej przez Polskę polityki zagranicznej oraz spory o charakterze orientacyjnym. Prasa, podobnie jak opinia publiczna, prezentowała na ogół jednorodne stanowisko.

Rozbrajać niepokoje

Tak też było w wypadku podpisanego w Moskwie 23 sierpnia 1939 r. paktu o nieagresji pomiędzy Związkiem

Sowieckim a III Rzeszą. Wymuszane przez MSW i wydawane przez MSZ zalecenia w sprawie interpretowania tego faktu nie są w pełni znane. Sądzić jednak wolno, że władze uznały za właściwe przeciwdziałanie przekonaniu, że doszło do wydarzenia zmieniającego na niekorzyść położenie Polski. Zalecano objaśnianie układu jako posunięcia taktycznego, zwracanie uwagi, że jego zawarcie nie spowoduje zmian w układzie sił międzynarodowych, oraz zachowanie „spokojnego sceptycyzmu”. Egzekwowanie wytycznych nie było jednoznaczne z próbą narzucenia prasie identycznych poglądów. Usprawiedliwieniem stanowiska władz były obawy przed negatywnym oddźwiękiem, z jakim spotka się porozumienie sowiecko-niemieckie. O tym, że nie były one bezpodstawne, świadczą ówczesne świadectwa⁵.

Zewnętrzne ograniczenia, którym podlegała prasa, nie były jedynym czynnikiem mającym wpływ na opinie, które ferowała. Poważny problem stanowił dostęp do informacji o rzeczywistych motywach i celach porozumienia sowiecko-niemieckiego. Wydaje się bardziej niż prawdopodobne, że na ogół nie zdawano sobie sprawy z zamierzeń obu stron, nie mówiąc o treści dołączonego do układu tajnego protokołu. Nie było to zresztą dziwne, meritum aliansu było nieznane także polskim czynnikom politycznym, Ambasadzie RP w Moskwie oraz MSZ. Minister Beck dość oględnie wspominał o okolicznościach podpisania i treści układu w swoim *Ostatnim raporcie*⁶.

Zapowiedź wizyty Joachima von Ribbentropa w Moskwie i zamiar podpisania układu o nieagresji między Związkiem Sowieckim a III Rzeszą został potraktowany przez większość gazet zachodnioeuropejskich jako wydarzenie sensacyjne. Polskie dzienniki reagowały inaczej. Wiele wskazuje na to, że było to rezultatem instrukcji MSZ, dotyczących nie tylko treści komentarzy, ale również ich lokalizacji. Wśród przekazanych redakcjom zaleceń znalazł się wymóg nieopatrywania artykułów w nadzwyczajnie brzmiące tytuły, a nawet niedopuszczania do sensacyjnych okrzyków ulicznych sprzedawców gazet.



240 z 31 sierpnia 1939 roku



Ilustrowany Kurjer Codzienny, nr

240 z 31 sierpnia 1939 roku

Ciszej nad tym paktem

Informacji o układzie nie eksponowano zatem na czołówkach, znajdując dla nich równorzędne miejsce wśród pozostałych doniesień i komentarzy. Głównie gazety rządowe deklarowały – zgodnie z wytycznymi – że zawarcie paktu nie stanowiło zaskoczenia⁷. Wprawdzie nie wszyscy byli tego zdania⁸, dominowało jednak przekonanie, że nie doszło do wydarzenia nadzwyczajnego. Przeświadczenie, że układ, którego treść zamieszczano wedle uznania⁹, nie był niespodzianką, znajdowało rozwinięcie w formułowanych na jego temat ocenach. Przeważały opinie, że porozumienie nie zmienia położenia Polski, w związku z tym nie stanowi zagrożenia dla jej niepodległości. Zdaniem „Gazety Polskiej”, miarodajnego dziennika obozu władzy, organu Obozu Zjednoczenia Narodowego, pakt nie miał z polskiego punktu widzenia szczególnego znaczenia, ani bowiem nie wpływał na stanowisko Polski wobec jej sojuszników, ani nie zmieniał polityki sojuszników Polski wobec niej¹⁰. Teza ta znajdowała uzasadnienie w trwających rozmowach na temat sojuszu polsko-brytyjskiego, o czym prasa informowała na bieżąco.

Zapowiedź wizyty Joachima von Ribbentropa w Moskwie i zamiar podpisania układu o nieagresji między Związkiem Sowieckim a III Rzeszą został potraktowany przez większość gazet zachodnioeuropejskich jako wydarzenie sensacyjne. Polskie dzienniki reagowały inaczej. Wiele wskazuje na to, że było to

Aby uzasadnić brak doniosłości porozumienia sowiecko-niemieckiego, zwracano uwagę na fakt, że Polska, połączona adekwatnym układem z Moskwą (zawartym w 1932 r.), nigdy nie liczyła na jej pomoc¹¹. Diagnozy tej nie uzupełniano jednak konstatacją, że porozumienie sowiecko-niemieckie było przejawem ostatecznego załamania się koncepcji polskiej polityki zagranicznej przyjętej po dojściu Hitlera do władzy. Sprowadzała się ona do utrzymywania analogicznych relacji i równego dystansu wobec Berlina i Moskwy, co – jak sądzono – zapobiec miało groźnemu dla Polski porozumieniu niemiecko-sowieckiemu. Założenie to kontestowali młodzi konserwatyści z pisma „Polityka” (dawniej „Bunt Młodych”), której zdaniem, wyrażanym przede wszystkim przez Adolfa M. Bocheńskiego, nie wykluczało ono możliwości antypolskiego zbliżenia Berlina i Moskwy. W miejsce polityki równowagi Bocheński proponował sojusz polsko-niemiecki o ostrzu antysowieckim.

Byłoby przesadą twierdzić, że polska prasa bagatelizowała podpisanie paktu Ribbentrop-Mołotow, ale w niektórych przypadkach podejrzenie takie znajduje uzasadnienie. Dość przypomnieć pogląd Studnickiego, że polska publicystyka, a szczególnie „gazeciarstwo”, wykazywała tendencję do lekceważenia i pomniejszania potencjału Niemiec¹². „Polska Zbrojna”, uchodząca za organ Ministerstwa Spraw Wojskowych, powstrzymała się początkowo od komentowania paktu, uznawszy, że nie jest on godzien uwagi. Na zajęcie stanowiska zdecydowano się dopiero po interwencji czytelników. I w tym wypadku umowy nie uznano za wydarzenie nieoczekiwane, a jego analizę zastąpiono deklaracją, że Polska w razie napaści walczyć będzie „bez względu na konsekwencje”, „w każdym wypadku, nawet bez sojuszników”¹³.

Kapitulacja Berlina, blef, komedia

Przybierający na ostrości konflikt polsko-niemiecki oraz poprawne, jak się zdawało, stosunki Polski ze Związkiem Sowieckim, skłaniały prasę do analiz wpływu układu przede wszystkim na sytuację Niemiec. Wedle opinii większości komentatorów, zawarcie paktu dowodziło niekorzystnego położenia, w jakim znalazł się Hitler. Relacjonując głosy prasy zachodniej, podkreślano, że porozumienie sowiecko-niemieckie doprowadzi do izolacji Berlina¹⁴. Układ z ZSRS przekreślać miał głoszone dotąd przez Hitlera zasady ideologiczne¹⁵, a porozumienie podpisane przez sygnatariusza paktu antykominternowskiego postrzegano jako wyraz „bankructwa ideologicznego” III Rzeszy¹⁶ skazujący Niemcy na pogorszenie stosunków z ich partnerami, m.in. Hiszpanią i Japonią. Do takich wniosków dochodził m.in. sensacyjny „Ilustrowany Kuryer Codzienny”. Hitler, podpisując porozumienie z Józefem Stalinem, wyrzec się miał nie tylko zainteresowań Europą Wschodnią,

w tym Ukrainą, ale także, co podawano jako pogłoskę, wycofać się z Protektoratu Czech i Moraw. Decyzje te były zdaniem dziennika rezultatem „rozpaczliwej sytuacji”, w jakiej znalazły się Niemcy na skutek awanturycznej polityki Hitlera¹⁷.

W opinii Mieczysława Niedziałkowskiego, redaktora naczelnego „Robotnika”, dziennika Polskiej Partii Socjalistycznej, umowa z Sowietami była dowodem poświęcenia przez Niemcy Japonii oraz ich „odwrócenia się” od Hiszpanii¹⁸. W dość zgodnych ocenach układ sowiecko-niemiecki stanowił przekreślenie założeń paktu antykominternowskiego, a nawet jego faktyczne zerwanie¹⁹. Wnioski tego rodzaju uprawdopodobniały domniemanie „kapitulacji Berlina przed Moskwą”²⁰. Aspekt ten podnosiły zarówno tytuły rządowe, jak i te reprezentujące różne ideowe barwy²¹. Porozumienie sowiecko-niemieckie chętnie zamykano w formule blefu, którym posługiwać się miały obie strony. Hitler zawrzeć miał układ dla stworzenia przekonania, że rezygnuje z planów ekspansji na wschód i zwraca się ku zachodowi; Stalin zaś dla osiągnięcia satysfakcjonującego go przymierza z Wielką Brytanią i Francją²². Niektórzy dostrzegali koniunkturalny, taktyczny charakter umowy, nazywając ją „komedią”, uważając, że w nadarzającym się momencie Hitler „podrze papier”, zgłosi roszczenia, a nawet zaatakuje ZSRS zniecka²³.



**Ilustrowany Kurjer Codzienny, nr
240 z 31 sierpnia 1939 roku**

Dominował przy tym pogląd, że pakt nie miał wpływu na układ sił w Europie, postrzegany jako stabilny. Wedle konserwatywnego dziennika „Czas”, porozumienie moskiewskie było „odświeżeniem Rapallo”, czyli podpisanej w 1922 r. umowy przywracającej stosunki niemiecko-sowieckie. Martwić się nim powinny jedynie państwa bliskie Niemcom ideologicznie oraz uczestnicy „krucjaty antybolszewickiej”²⁴.

Brak powodów do obaw był tym bardziej zasadny, że układ sowiecko-niemiecki nie wydawał się sojuszem w pełnym tego pojęcia znaczeniu, nie był także zapowiedzią ściślejszej współpracy obu państw. Widziano

w nim wyłącznie zobowiązanie do obopólnej neutralności na wypadek „zatargu”²⁵. W przekonaniu Stefana Kozickiego, działacza i publicyisty obozu narodowego, krytycznego wobec polityki rządu, pakt miał charakter „koniunkturalny”. Hitlerowi przyświecać miał cel „zneutralizowania” Polski, innymi słowy jej izolowania²⁶. Wedle Stanisława Strońskiego, należącego do grupy najwybitniejszych publicystów politycznych, układ był przejawem „konieczności ograniczenia zasięgu” zaborczych dążeń Niemiec w obszarze Europy Wschodniej²⁷. Stanowił dowód impasu, w jakim znalazł się Hitler. Diagnoza ta zdawała się tożsama z wykluczeniem chęci wywołania wojny przez Niemcy. Nie wszyscy podzielali ten pogląd. W przekonaniu Józefa Mackiewicza Hitler chciał konfliktu i dążył do niego²⁸.

Dezorientacja

Ryzy, w jakich trzymano prasę, oraz nastroje towarzyszące analizom sprawiały, że do rzadkości należały sugestie dotyczące niedostatecznie znanego charakteru układu oraz jego niebezpiecznych dla Polski następstw. Przypuszczenia takie, określane mianem plotek, pojawiły się w „Słowie” w korespondencji z Berlina, w której donoszono o pogłoskach, wedle których pakt stanowić miał „preludium” do ściślejszego związku Rosji i Niemiec, a nawet „nowego systemu sojuszy”²⁹. W pewnym stopniu z doniesieniami tymi korespondowała analiza Wacława A. Zbyszewskiego, który – nie ukrywając powagi sytuacji – dopuszczał, poza innymi możliwymi skutkami układu, „rozbiór Polski”³⁰.

W obliczu coraz bardziej komplikującej się sytuacji międzynarodowej traciły na znaczeniu różnice w ocenie prowadzonej przez Polskę polityki zagranicznej oraz spory o charakterze orientacyjnym. Prasa, podobnie jak opinia publiczna, prezentowała na ogół jednorodne stanowisko.

Podkreślając przede wszystkim problemy, przed którymi układ postawił politykę zagraniczną Niemiec, nie brano pod uwagę zwiększenia aktywności Związku Sowieckiego, przy czym opinie formułowane w tej sprawie nie zawsze były spójne. Wedle jednego z dzienników, Moskwa w najbliższej przyszłości miała stronić „od

aktywności militarnej i politycznej”³¹; następnego dnia ta sama gazeta deklarowała jednak, że pakt daje „większe możliwości Sowiecom niż III Rzeszy”, podważając tezę o domniemanej pasywności Stalina³². Sugestię tę uzupełniało przekonanie, że układ przyczyni się do rozbitcia Kominternu, czyli osłabienia międzynarodowej pozycji Związku Sowieckiego³³. Nie dla wszystkich cele stawiane sobie przez Moskwę były jasne. Brano pod uwagę zarówno możliwość wycofania się Stalina z udziału w rozgrywce europejskiej, jak i ambicje odgrywania przez Sowiety roli „superarbitra”³⁴.

Dominowały, mimo wszystko, opinie napawające optymizmem lub podkreślające brak powodów do niepokoju. Położenie Polski nie doznawało uszczerbku, a porządek międzynarodowy, gwarantujący jej zachowanie dotychczasowej pozycji, nie ulegał zachwianiu przy nadwątleniu wspólnoty antykominternowskiej oraz Kominternu.



**Ilustrowany Kurjer Codzienny, nr
240 z 31 sierpnia 1939 roku**

Złudne nadzieje

W Londynie 25 sierpnia 1939 r. podpisana została umowa sojusznicza między Polską a Wielką Brytanią, która z oczywistych powodów przyciągnęła zainteresowanie prasy i nie pozostała bez wpływu na ocenę sytuacji. Doniosłość sojuszu dostrzegano w automatyzmie jego działania, czyli bezwarunkowym udzieleniu pomocy w przypadku agresji przeciwko jednej z umawiających się stron. Podkreślano, że sojusz, wzmacniający „front pokoju” w Europie, wyklucza konflikt o charakterze lokalnym, pod którym to pojęciem rozumiano wojnę niemiecko-polską³⁵. Spostrzeżenie to było nieprecyzyjne, Polska miała bowiem niezmiennie obowiązujący układ sojuszniczy z Francją, o charakterze analogicznym do umowy z Wielką Brytanią, a zatem i identycznych skutkach w razie napaści.

W komentarzach, które pojawiły się po zawarciu sojuszu, poza uwypuklaniem jego dobroczynnego wpływu na położenie Polski, podkreślano, że jest on „czynnikiem pokoju, siły i równowagi”³⁶; synonimem „bezpieczeństwa i pokoju”³⁷. W przeciwieństwie do „mglistego i papierowego” układu sowiecko-niemieckiego, pozbawionego cech trwałości, sojusz polsko-brytyjski był „wyraźny i spiszowy”³⁸. Poza zasadniczym celem porozumienia, zachowaniem pokoju, widziano w nim zapowiedź „kulturalnego rozwoju świata”. Wymiar ten, dość drugorzędny w okolicznościach, w których zawarta została umowa, nie był dostrzegany incydentalnie. Zdaniem „Czasu”, sojusz sytuował Polskę w świecie zachodnim, wyposażając ją w „misję i posłannictwo” obrony „ogólnoludzkich zdobyczy”³⁹.

Interpretacje układu polsko-angielskiego podkreślały jego znaczenie dla wzmocnienia Polski. Komentarzom pozbawionym konfrontacyjnego tonu wobec Niemiec – jak wolno przypuszczać, na skutek zabiegów MSZ – towarzyszyły doniesienia o wzmaganiu się antypolskiej kampanii prasy niemieckiej oraz o niemieckich prowokacjach w Wolnym Mieście Gdańsku i pasie przygranicznym. W dniu, w którym informowano o podpisaniu sojuszu, prasa pisała, że w Warszawie i innych miastach zaczęto kopać rowy przeciwlotnicze. Gazety 30 sierpnia opublikowały zarządzenia mobilizacyjne; na polecenie władz termin „mobilizacja powszechna” zastąpiono sformułowaniem „dalsze zarządzenia obronne”.

Niemcy zaatakowały Polskę 1 września 1939 r.; Wielka Brytania i Francja wypowiedziały wojnę Niemcom 3 września, nie podejmując przeciw nim poważniejszych działań zbrojnych i nie udzielając Polsce pomocy. Agresja sowiecka rozpoczęła się 17 września.

Tekst pochodzi z nr 9/2019 „Biuletynu IPN”

¹ M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1963, s. 447–448.

² *Nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę*, „Gazeta Polska”, 6 V 1939 r.

³ K. Smogorzewski, *Niemcy przed doniosłą decyzją*, „Gazeta Polska”, 7 V 1939 r.

⁴ Mowa naczelnego Wodza na Zjeździe Legionistów w Krakowie, „Polska Zbrojna”, 7 VIII 1939 r.

⁵ M.in. M. Dąbrowska, *Dzienniki 1933–1945*, oprac. T. Drewnowski, Warszawa 1988, t. 2, s. 327–328; V. Sapieha, *Amerykańska księżna. Z Nowego Jorku do Siedlisk*, Warszawa 2019, s. 279.

⁶ J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987.

⁷ *Przewidywaliśmy*, „Kurier Polski”, 24 VIII 1939 r.

⁸ A.G. Skutki porozumienia niemiecko-sowieckiego, „Czas”, 24 VIII 1939 r.

⁹ Zob. np. „Kurier Poranny”, 25 VIII 1939 r.

¹⁰ (z.s.) [Z. Stahl], *Demonstracja, która nie zaważy na szali*, „Gazeta Polska”, 23 VIII 1939 r.; zob. także *Pakt o nieagresji a Bałtyk*, „Nasz Przegląd”, 30 VIII 1939 r.

¹¹ M. Ścieżyński, *Ribbentrop na Kremlu*, „Gazeta Polska”, 23 VIII 1939 r.

¹² W. Studnicki, *Wobec nadchodzącej drugiej wojny światowej*, Kraków 2018, s. 174–175.

¹³ R. W[raga], *Moskwa-Berlin*, „Polska Zbrojna”, 24 VIII 1939 r.

¹⁴ M. Piotrowski, *Pakt niemiecko-sowiecki doprowadzi do izolacji Berlina*, „Kurier Poranny”, 27 VIII 1939 r.

¹⁵ R[yszard] P[iestrzyński], *Szanse pokoju i pewność zwycięstwa*, „Kurier Poranny”, 25 VIII 1939 r.

¹⁶ L.Ch., *Dwustronny akt słabości*, „Kurier Warszawski”, 22 VIII 1939 r.

¹⁷ *Hitler skapitulował przed Sowietami*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 25 VIII 1939 r.

¹⁸ M. Niedziałkowski, *Berlin i Moskwa*, „Robotnik”, 25 VIII 1939 r.

¹⁹ *Przekreślenie podstawowych założeń „osi”*, „Gazeta Polska” 23 VIII 1939 r.; *Podpisanie sojuszu polsko-angielskiego*, „Gazeta Polska”, 26 VIII 1939 r.; *Niemcy przyznają się do zerwania paktu antykominternowskiego*, „Gazeta Polska”, 26 VIII 1939 r.; *Istotny sens i cel umowy niemiecko-sowieckiej*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 26 VIII 1939 r.

²⁰ (Korn.), *Kapitulacja hitlerowskiego Berlina przed bolszewicką Moskwą*, „Kurier Warszawski”, 23 VIII 1939 r.; *Kapitulacja Berlina przed Moskwą nie pomoże Rzeszy*, „Robotnik”, 24 VIII 1939 r.

²¹ S. Kozicki, *Hitler i Sowiety*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, 24 VIII 1939 r.

²² *Manewry niemiecko-sowieckie*, „Czas”, 23 VIII 1939 r., s. 1.

²³ Regnis [B. Signer], *Sowiecko-niemiecki „towarobman”*, „Nasz Przegląd”, 23 VIII 1939 r.

²⁴ „Czas”, 23 VIII 1939 r.

²⁵ R[yszard] P[iestrzyński], *Szanse pokoju i pewność zwycięstwa*, „Kurier Poranny”, 25 VIII 1939 r.

²⁶ S. Kozicki, *Hitler i Sowiety...*

²⁷ S. St[roński], *Co góruje w tym wydarzeniu?*, „Kurier Warszawski”, 24 VIII 1939 r.

²⁸ J. M[ackiewicz], „Słowo”, 27 VIII 1939 r.

²⁹ (Ł.) [H. Łubieński], „Słowo”, 23 VIII 1939 r.

³⁰ Lup [W.A. Zbyszewski], *Sytuacja jest poważniejsza niż we wrześniu ubiegłego roku*, „Słowo”, 24 VIII 1939 r.

³¹ *Przewidywaliliśmy...*

³² *Komentarz do tekstu układu*, „Kurier Poranny”, 25 VIII 1939 r.

³³ S. Kozicki, *Hitler i Sowiety...*

³⁴ M. Niedziałkowski, *Berlin i Moskwa...*

³⁵ *Podpisanie sojuszu polsko-angielskiego...*

³⁶ R. P[iestryński], *Na straży wolności i cywilizacji*, „Kurier Poranny”, 26 VIII 1939 r.

³⁷ L.Ch., *Sojusz bezpieczeństwa i pokoju*, „Kurier Warszawski”, 26 VIII 1939 r.

³⁸ *Ku pokojowi lub ku zwycięstwu*, „Nasz Przegląd”, 27 VIII 1939 r.

³⁹ A.G., *U podstaw sojuszu polsko-angielskiego*, „Czas”, 27 VIII 1939 r.

COFNIJ SIĘ